

Podczas gdy Walter Sabatini podgląda Casemiro i Paulinho oraz sprowadza do Romy gracza "no-name" Marquinho, niedaleko, w Crotone, wyrasta pomocnik jakiegoś Roma nie urodziła od czasu Alberto Aquilaniego. Alessandro Florenzi, bo o nim mowa zdobył wczoraj już ósmego gola w sezonie w Serie B. Dzięki wygranej 5-2 jego Crotone oddaliło się na pięć oczek od strefy spadkowej.

Jeśli chodzi o rozwój kariery, grającego na środku pomocy gracza, można porównać do Alberto Aquilaniego. Obecny piłkarz Milanu zaczynał swoją profesjonalną karierę w sezonie 2003/2004 w Triestynie, gdzie zagrał w 41 meczach i zdobył 4 gole. Po tym sezonie wrócił do Rzymu i stał się graczem pierwszego składu. Liczby Florenziego są jeszcze bardziej imponujące: 26 występów w Serie B i już 8 bramek, 2199 minut spędzonych na murawie. Jeśli chodzi o charakterystykę, Florenzi porównywany był w czasach Primavera z Pizarro. Choć patrząc na jego skuteczność, można zaryzykować stwierdzenie, że to mieszanka wybuchowa, połączenie Chilijczyka z De Rossim. Łatwość zdobywania bramek przez Florenziego (głównie uderza z dystansu i z wolnych) nie jest nowością. Piłkarz jako środkowy pomocnik/rozgrywający był w poprzednim sezonie najlepszym strzelcem mistrzowskiej Primavera, zdobywając w 22 występach w sezonie zasadniczym 14 bramek. Czy tak jak Alberto Aquilani, również Florenzi otrzyma szansę na zaistnienie w Romie?

Autor: abruzzo